

Arsenał 2026

„Zośka” odbywa niecierpliwe rozmowy z naczelnikiem Szarych Szeregów oraz ze swymi dowódcami z Kedywu. W rozmowach tych „Zośka” jest nieustępliwy. - Odbijemy za wszelką cenę. - Nic to, że chodzi nie o odbicie z jakiegoś łatwego prowincjonalnego aresztu, lecz w Warszawie pomiędzy Szucha a Pawiakiem. Mówiono im, że Rudy przecież jest nie pierwszym i nie ostatnim. Mury Pawiaka i Szucha pochłonęły tysiące ofiar. Nie odbijano wielkich przywódców Polski Podziemnej, nie odbijano aresztowanego niedawno Delegata Rządu, nie odbijano największych polskich polityków, wojskowych, uczonych ... Lecz na perswadujących spoglądają nieustępliwe oczy. - To prawda, że tych wszystkich naprawdę wielkich i ważnych nie odbijano, ale Rudego m u s i m y odbić.

Chłopcy z Grup Szturmowych nie zapomnieli o przyjacielu ...

„Rudy” jest z nami! - te słowa Eugeniusza Koechera „Kończana”, wypowiedziane gdy oczom chłopców ukazał się „Rudy” - stanowią najlepsze świadectwo przyjaźni, koleżeństwa i żołnierskiego braterstwa.

Ten niezwykły, jak na owe czasy, czyn zbrojny zdarzył się w samym sercu okupowanej Warszawy. Tu, obok historycznego Arsenалу.

Akcja, przeprowadzona z punktu widzenia wojskowego po mistrzowsku, pociągnęła za sobą jednak bezpośrednio trzy śmiertelne ofiary:

- Macieja Aleksego Dawidowskiego, ps. „Alek”,
- Tadeusza Krzyżewicza, ps. „Buzdygan”,
którzy zmarli z powodu ran odniesionych w czasie akcji,
- Huberta Lenka, ps. „Hubert” - podstępnie złapanego po akcji, uwięzionego przez Niemców, który został rozstrzelany podczas ulicznej egzekucji przy ul. Dzielnej

Na zwycięski czyn odbicia Janka Bytnara kładzie się cieniem śmierć Jego kolegów.

Zmarł również Janek Bytnar „Rudy”.

Ale taka była cena wolności.

Opis przygotowań do akcji, przeżycia i rozterki głównych bohaterów, wszystko to znamy dzięki „Kamieniom na szaniec” Aleksandra Kamińskiego.

Dzisiejsza gawęda będzie poświęcona człowiekowi, który unieśmiertelnił „Rudego”, „Zośkę”, „Alka” - Aleksandrowi Kamińskiemu.

Kamiński pisał „Kamienie na szaniec” nie tylko ku pokrzepieniu serc, chciał pokazać w książce fragment okupacyjnej codzienności (życia), w której - o zgrozo - normą staje się zabijanie, tortury, niepewność czy uda się wrócić do domu.

Zasługi Aleksandra Kamińskiego dla harcerstwa, dla Ojczyzny, są największego kalibru:

- to pedagog najwyższej próby i umiejętności, wspaniale łączący teorię z praktyką
- to on spolonizował założenia twórcy ruchu skautowego Roberta Baden-Powella dotyczące grupy najmłodszych: stworzył oryginalną metodykę zuchową, przesiąkniętą polskością, wykorzystując naturalną potrzebę dziecka - bycia w gromadzie
- to on współtworzył szkoły instruktorskie, czyli miejsca kształtowania licznej rzeczy ludzi, którzy uznali za swoją misję wychowanie młodego pokolenia Polaków
- to on uczestniczył w podejmowaniu 27 września 1939 r. decyzji o przejściu ZHP do konspiracji pod kryptonimem Szare Szeregi

- w czasie okupacji to on stworzył największy periodyk podziemny „Biuletyn Informacyjny” (wydawany w nakładzie niekiedy sięgającym 45 tys. egzemplarzy)
- to on tworzył zręby ideowe małego sabotażu, wiedział że zryw patriotyczny młodych ludzi trzeba umiejętnie wykorzystać, stworzyć dla nich cel i poprowadzić ich do tego celu
- po wojnie aktywny udział w odrodzeniu ZHP - i tu nastąpiło zderzenie z komuną, bezpardonowe usunięcie
- ponowne zaangażowanie w ZHP w 1957 r. równie krótkie jak poprzednie: ludzie tego formatu jak Aleksander Kamiński - twórcy idei harcerstwa patriotycznego, będącego w kontrze do internacjonalizmu nie mieli przyszłości w czasach Gomułki

I wreszcie wątek szczególnie nam bliski: powojenne związki Aleksandra Kamińskiego ze środowiskiem „Zośki” i „Parasola.”

Kamiński wspierał trwanie kwatery brzozowych krzyży, widząc w niej symbolikę niezwykle silnie oddziałującą na emocje młodych ludzi.

W 1957 r. napisał książkę „Zośka i Parasol” jako swoistą kontynuację - pokazał dalsze losy bohaterów „Kamieni na szaniec”, opisując heroiczne boje żołnierzy, łączniczek i sanitariuszek tych bratnich harcerskich batalionów AK podczas Powstania Warszawskiego.

Nie bez przyczyny Aleksander Kamiński po śmierci spoczął na Powązkach Wojskowych w kwaterze A-20 - kwaterze Batalionu „Zośka”, kwaterze brzozowych krzyży.

I wreszcie mało znany fakt, iż 5 maja 1991 r., za pomoc udzieloną w czasie okupacji członkom organizacji harcerzy żydowskich i żydowskiego ruchu oporu, Instytut Jad Waszem pośmiertnie nadał Aleksandrowi Kamińskiemu tytuł „Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata”.

Aleksander Kamiński opisał żywych ludzi, pragnących żyć normalnie, ale żyjących w nienormalnych czasach, kiedy trzeba było nieraz postawić na szali swoje życie – a przywództwo w grupie i dowodzenie oddziałami wojskowymi wymagało odwagi i umiejętności przełamywania trudnych momentów – jak pod Sieczychami, gdzie Tadeusz Zawadzki „Zośka”, będący tylko obserwatorem akcji, widząc kryzysową sytuację, poderwał całą grupę, doprowadził do zdobycia strażnicy i jako jedyny poległ od niemieckiej kuli.

I wreszcie rodzące się pytanie: co z lektury „Kamieni na szaniec” wynika dla młodego pokolenia? Jeszcze kilka lat temu, w dobie powszechnego pacyfizmu, przekonania o życiu, które się toczy bez trosk, można było mieć wątpliwości czy sprawy przedstawione przez Kamińskiego są warte propagowania, ale dzisiaj w dobie okrutnej wojny na Ukrainie, nie wolno milczeć, nie wolno zakłamywać rzeczywistości czy

relatywizować ideowego przekazu „Kamieni na szaniec” - bo to oznacza między innymi zakwestionowanie ideałów, dla których „Rudy”, „Zośka” i „Alek” oddali swoje młode życie.

My z niego wszyscy: prawie każdy kto był w powojennym harcerstwie, wie o Aleksandrze Kamińskim, szanuje go, zaczytywał się w „Kamieniach na szaniec” czy w późniejszej książce „Zośka” i „Parasol” pokazującej powstańcze losy tych, którzy tutaj pod Arsenalem zaczynali swoje wojskowe życie; czytaliśmy te książki z wypiekami na twarzach - choć to tylko książki, ale o wielkich ludziach, wielkich swoim duchem, czynami i heroiczną śmiercią. Ale także o ludziach, którzy przeżyli te straszne czasy, przeżyli godnie powojenne komunistyczne represje i w kolejnych latach służyli Polsce z całych sił.

Bo to opowieści o wspaniałych ideałach Braterstwa i Służby, o ludziach, którzy potrafili pięknie żyć i pięknie umierać.

O Bohaterach pamiętamy i będziemy pamiętać.